Święty Jan Paweł II był obecny w życiu naszej rodziny od dawna.

Mój pradziadek Józef pracował w Krakowie i chodził na Msze święte, które odprawiał, wtedy jeszcze biskup, Karol Wojtyła. Gdy wracał do domu, zawsze opowiadał o tym biskupie ze łzami w oczach. Mówił do mojej babci Marysi, że „ten człowiek jest następcą świętego Stanisława i On daleko zajdzie. Ja tego nie doczekam, ale wy pewnie tak". Pradziadek i jego rodzina należeli wtedy do parafii św. Stanisława w Szczepanowie, a Karol Wojtyła został biskupem w wieku 42 lat, tak jak święty Stanisław.

Babcia Marysia wspomina, że jej tata zabrał ją na święcenia kapłańskie swojego znajomego, Józefa Wielgosza, które odbyły się w kościele na Skałce w Krakowie. Świeceń udzielał biskup Karol Wojtyła. Babcia przeżywała to bardzo i pamięta do tej pory, że była w swojej sukience od Komunii Świętej i trzymała w rękach poduszkę procesyjną. Prymicje ks. Józefa odbyły się w Krakowie na Dąbiu.

Pradziadek nie dożył wyboru Karola Wojtyły na papieża. Zmarł w 1972 roku.

W 1978 babcia z dziadkiem wybrali się do Szczepanowa na uroczystość sprowadzenia relikwii świętego Stanisława ze Szczepanowa. Relikwie przywiózł kardynał Karol Wojtyła. Kazanie zaczął od słów: „Ja, niegodny następca świętego Stanisława…". Babcia wciąż to pamięta.

W tym samym roku został wybrany następcą świętego Piotra.

Potem moi rodzice jeździli na spotkania z Janem Pawłem II podczas jego pielgrzymek do Polski. Tata wspomina, że był porządkowym w czasie wizyty papieża w Starym Sączu, a mama pojechała z dziadkiem na pielgrzymkę do Watykanu i tam brała udział w Audiencji Generalnej na placu św. Piotra. Właśnie w Watykanie udało jej się zobaczyć Ojca Św. z bliska.

Ja urodziłam się jako wcześniak i w pierwszej dobie życia musiałam przejść operację. W szpitalu na intensywnej terapii spędziłam pierwsze siedem tygodni życia, dlatego mój tata umieścił w moim inkubatorze obrazek Jana Pawła II. Codziennie modlili się z mamą o moje zdrowie do Jana Pawła II i do świętej Rity, która jest też moją patronką. Bo moje drugie imię to Rita. Może dzięki temu wszystko dobrze się ułożyło.

Mam też młodszego brata Michała, któremu rodzice wybrali na drugie imię Karol, właśnie po Karolu Wojtyle.

Wszyscy w rodzinie wspominają świętego Jana Pawła II jako Wielkiego Człowieka.

Wspomnienia rodzinne spisywałam razem z mamą.

Nina.